

MARCELI KOSMAN  
Poznań

BP 72 1000

011.473



## MYŚL ZACHODNIA W POLITYCE JAGIELLONÓW

W historiografii — a w większym stopniu w edukacji historycznej — do dziś sporym uznaniem cieszy się koncepcja Polski Piastów i przeciwstawiana jej koncepcja Polski Jagiellonów. Co więcej, można powiedzieć, że utrwaliła się ona w okresie po drugiej wojnie światowej, choć przecież wówczas głoszone odchodzenie od personalistycznych ujęć. Pierwsza miała oznaczać orientację zachodnią obejmującą obszary państwowe z okresu formowania się monarchii Piastów, przy czym umownie stawiano na ogół znak równości między nimi a polskim obszarem etnicznym. Drugą natomiast utożsamiano ze skoncentrowaniem uwagi na polityce wschodniej, którą prowadzono aktywnie, rezygnując z dogodnych okazji do odzyskania strat na północy i zachodzie, a także kierując się ku obszarom etnicznie obcym. Należałoby zauważyć, że ten problem historiograficzny nie doczekał się dotąd pełnej analizy<sup>1</sup>. Zresztą w nowszej literaturze brak również syntetycznego spojrzenia na poszczególne kierunki polityki zagranicznej za Jagiellonów<sup>2</sup>, a obszerny podręcznik historii dyplomacji ujmuje zagadnienie w ramach całościowego zarysu polskiej polityki zagranicznej<sup>3</sup>.

Rozkwit badań nad Polską jagiellońską przypadł na dwudziestolecie międzywojenne 1919 - 1939, a szczególne miejsce zajął tu ośrodek wileń-

<sup>1</sup> Obszerny przegląd literatury na temat stosunków polsko-niemieckich w XIV - XVI w. zawiera praca G. Labudy, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*. Poznań 1971, ss. 340 - 346.

<sup>2</sup> Ostatnio problem dynastycznych związków jagiellońskich za czasów pierwszych trzech pokoleń rodu, doprowadzony do końca XV w., naszkicował Z. Spierański, *Die Jagiellonische Verbundenheit bis zum Ende des 15. Jahrhundert*. „Acta Poloniae Historica” (41) 1980, ss. 51 - 83.

<sup>3</sup> *Historia dyplomacji polskiej*. Praca zbiorowa pod red. G. Labudy. T. I (półowa X w. — 1572 r.) pod red. M. Biskupa. Warszawa 1980; część III: Z. H. Nowak, *Dyplomacja polska w czasach Jadwigi i Władysława Jagiełły (1382 - 1434)*; część IV: M. Biskup, *Czasy Władysława III Jagiellończyka (Warneńczyka), (1434 - 1444)*; część V: M. Biskup i K. Górski, *Czasy Kazimierza Jagiellończyka (1447 - 1492)*; część VI: M. Biskup, *Czasy Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka (1492 - 1506)*; część VII: R. Żelewski, *Dyplomacja polska w latach 1506 - 1572*.

ski z Uniwersytetem Stefana Batorego oraz „Ateneum Wileńskim” — czasopismem poświęconym dziejom Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>4</sup>. Równocześnie stworzono podwaliny pod kompleksowe studia nad problematyką zachodnią, choć na szerszą skalę rozwinęły się one dopiero po 1945 r.

Nie zatrzymując się przy ustaleniach historiografii, co przekraczałoby ramy artykułu, zacytujmy opinię najbardziej popularną, bo autorstwa znakomitego eseisty Pawła Jasienicy, którego obszerne tomy poświęcone dziejom Polski do końca XVIII w. stały się najbardziej znanym *sui generis* podręcznikiem w okresie ostatniego ćwierćwiecza:

„Od dawna już historycy twierdzą, że jeszcze jedno lub dwa pokolenia rządów piastowskich, a Polska pewnie powróciłaby nad Bałtyk i na Śląsk”<sup>5</sup>.

Istotnie, nie jeden historyk tak pisał, ale przede wszystkim Jasienica uprościł zagadnienie. Przy tym należy zauważyć, że darzył on kultem ostatnich Piastów — Władysława Łokietka, a zwłaszcza Kazimierza Wielkiego — przypisywał im szczególną rolę w dziejach Polski. Nie uchodziło wprawdzie jego uwagi to, że Kazimierz nie odzyskał ani Śląska, ani Pomorza, rozpoczął zaś ekspansję na Rusi Czerwonej, niemniej jednak przeszedł nad sprawą do porządku dziennego, koncentrując się na negatywnej ocenie następnej dynastii, jak i na ujemnych dla Polski skutkach związku państwowego z Litwą. Nie ukrywał swego lekceważącego stosunku do Jagiellonów, imputując im co najmniej dwuznaczny stosunek do spraw Korony przy pełnym zaangażowaniu w obronę interesów Litwy<sup>6</sup>.

Jasienica nie był całkowicie oryginalny, jedynie z pasją rysował artystyczne wizje tego wszystkiego, co przed nim zauważała część historyków. Szeroko rozwodził się np. nad wielką wojną z Zakonem Krzyżackim w latach 1409 - 1411, a zwłaszcza nad możliwością pełnego wykorzystania zwycięstwa pod Grunwaldem: bezpośrednio oraz w bliskiej perspektywie sukces odniosła bowiem tylko Litwa (odzyskanie Żmudzi), zastanawiało zaś przede wszystkim zbyt opieszale — tak pisano — i niefortunne oblężenie stolicy państwa krzyżackiego. Do oblężenia Malborka przystąpić miano zbyt późno, dając pokonanemu nieprzyjacielowi możliwość zorganizowania oporu<sup>7</sup>. Przykłady tego rodzaju można by mnożyć.

<sup>4</sup> Zob. *Bibliografia zawartości „Ateneum Wileńskiego”*. Opracował J. Tumelis. Uwagi wstępne H. Łowmiańskiego (na temat wileńskiego środowiska historycznego). „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 20:1983, ss. 227 - 259.

<sup>5</sup> P. Jasienica, *Polska Piastów* (wyd. III). Warszawa 1966, s. 371.

<sup>6</sup> P. Jasienica, *Polska Jagiellonów* (wyd. II). Warszawa 1965, s. 422 nn.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 109 nn. Jasienica ma żal do króla, że natychmiast po zwycięstwie

Utrzymanie całości granic należało do podstawowych obowiązków panującego. Ponieważ Władysław Łokietek objął rządy w specyficznej sytuacji — po epoce rozbitcia dzielnicowego — należy postawić pytanie: w jakich granicach widział on i jego poddani Polskę, a tym samym — co należało odzyskać z rąk sąsiednich władców. Konsekwencją takiego rozumowania stanowi kolejne pytanie — o bilans czasów zjednoczenia państwowego aż po zgon Kazimierza Wielkiego (1370 r.).

W początkach XIV w. istniała silna świadomość wspólnoty narodowej oraz przynależności do Królestwa Polskiego. Obejmowało ono już za Wacława II podstawowe obszary i formalnie znajdowało się na dobrej drodze do pozyskania dalszych, jednak pierwsza połowa stulecia wielce sytuację skomplikowała. Ostateczne zwycięstwo rodzimej dynastii (dodajmy do tego partykularyzmy wśród Piastów, obok Śląska wystąpił tu problem Mazowsza) postawiło na porządku dziennym konfrontację z sąsiadami — obok czeskich Luksemburgów występowały wówczas Krzyżacy oraz Brandenburczycy. Stąd utrata Pomorza Gdańskiego, najazdy krzyżackie na Wielkopolskę i Kujawy. W sumie można by zapytać, czy Wacław II nie odniósł większych sukcesów niż np. Kazimierz Wielki. Formalnie tak, faktycznie jednak ostatni z Piastów na tronie królewskim potrafił doprowadzić do rzeczywistego zjednoczenia ziem, nad którymi panował, do centralizacji państwa.

Obejmowało ono Małopolskę, Wielkopolskę, lenno mazowieckie, Kujawy oraz ziemię łęczycką. Poza granicami pozostały Śląsk i Pomorze w szerszym znaczeniu. Silna była świadomość ich związku z krajem i dopiero następne stulecia przyniosły co do Śląska niekorzystne zmiany i to, do tego stopnia, że dopiero w dobie Oświecenia zaczęto na powrót „odkrywać” jego polski charakter, czego dowody znajdujemy w relacjach podróżników<sup>8</sup>. Bilans terytorialny doby zjednoczenia oceniany jest po-

nie ruszył szybkim marszem pod Malbork i nie rozgromił całkowicie Krzyżaków. Odwołuję się przy tym do dzieła S. M. Kuczyńskiego, *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim*, w którym przecież (zob. wyd. III, Warszawa 1966, s. 425 nn.) na pytanie: czy wojska królewskie mogły zająć Malbork w pierwszych dniach po zwycięstwie? — autor odpowiada zdecydowanie i jednoznacznie: nie było to możliwe! Natomiast Jasienica powtarza argumenty XV-wiecznego dziejopisa, idzie za Janem Długoszem.

Na kwestię tę zwracamy uwagę jedynie po to, by podkreślić specyfikę stanowiska cytowanego tu eseisty, który reprezentuje przecież popularne do dziś spojrzenie na czasy jagiellońskie, charakterystyczne nie tylko dla wielu popularyzatorów, ale i znacznej części historyków.

<sup>8</sup> Świadectwem zainteresowania są liczne relacje z podróży po Śląsku, jak np. Juliana Ursyna Niemcewicza, *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*. Paryż 1853.

zytywnie; sukcesy na drodze konfrontacji z potężnymi wówczas sąsiadami wiązały się z umocnieniem wewnętrznym państwa<sup>9</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że w miarę upływu czasu rosło w historiografii polskiej, a także w literaturze pięknej i publicystyce znaczenie Piastów jako rodzimej dynastii (do encyklopedii weszła ona na trwałe dopiero po pierwszej wojnie światowej). Przy tym przez długi czas wiązano ją przede wszystkim ze sprawami wewnętrznymi — z siłą państwa, jego żywotnością. Dopiero po 1945 r. spojrzenie to ustąpiło miejsca innemu, związanemu z koncepcją granic, a co za tym idzie — z polityką zagraniczną. Rozwijano hasło „piastowskich tradycji”, które było bliskie nurtom lewicowym. Przy tym stawiano na porządku dziennym konieczność wyboru między „ideą piastowską” a „ideą jagiellońską”. Ta druga wiązana była z dawnym ustrojem, z państwem feudalnym, a także kapitalistycznym, z zapatrzeniem się na wschód<sup>10</sup>.

Od razu pojawia się pytanie: jak należy rozumieć pojęcia „wschodu” i „zachodu”. Pojawiają się też kwestie dalsze, mianowicie konieczność zdefiniowania dynastii, narodu i państwa. Zazwyczaj dzisiejsze rozumienie odnosi się do czasów dawniejszych, a to prowadzi do mylnych na ogół wniosków. Należy też z dystansem odnieść się do ocen stosunków sąsiedzkich zawartych w źródłach, gdy tymczasem badacze chętnie na dosyć wątej podstawie wyprowadzają wnioski co do przyjaźni albo nienawiści między sąsiadującymi narodami. Na dobrą sprawę jedynie o Węgrach pozostały w Polsce sympatyczne wspomnienia, symbolizowane przez popularne powiedzenie „Polak — Węgier, dwa bratanki” oraz przykłady Stefana Batorego — Siedmiogrodzianina cieszącego się wyjątkowo dobrą opinią wśród potomnych, jako króla, i „papy” Bema — generała polskiego zasłużonego dla rewolucji węgierskiej w XIX w. W istocie, nie było poważniejszych sytuacji konfliktowych między obu krajami, ale to o niczym nie świadczy. Można by przytoczyć mnóstwo przykładów wręcz przeciwnych.

Negatywne oceny dotyczyły przede wszystkim tych sąsiadów, z którymi dochodziło do długotrwałych konfliktów granicznych. Jeśli jednak pojęcie „Rusina” miało znaczną tradycję, to ujemne opinie o Niemcach kształtowały się powoli i skryształizowały dopiero w czasach nowożyt-

<sup>9</sup> J. Bieniak, *Zjednoczenie państwa polskiego*. W: *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo — społeczeństwo — kultura*. Praca zbiorowa pod red. A. Gieyszora. Warszawa 1972, s. 278.

<sup>10</sup> Na temat mitu piastowskiego w literaturze staropolskiej oraz oceny dynastii w historiografii polskiej XIX-XX w., a także tradycji rodu królewskiego w polskiej myśli politycznej XX w. zob. artykuły w zbiorze studiów wydanych pod red. R. Hecka w 300-rocznicę wygaśnięcia dynastii: *Piastowie w dziejach Polski*. Wrocław 1975.

nym. Wcześniej natomiast wiązały się z konkretną grupą albo organizacją państwową (Zakon Krzyżacki, Marchia Brandenburska), wreszcie z dynastią (Luksemburgowie, Habsburgowie). W tym jednak przypadku wiązanie panujących z poddanymi miało niekiedy charakter ponadnarodowy.

Zwracamy uwagę na powyższe wątpliwości dlatego, że z reguły przyjęło się wiązanie „myśli zachodniej” z sytuacją konfliktową na linii Polska — Niemcy. Tak też jest ona traktowana w wielu opracowaniach historycznych czy socjologicznych, nierzadko w węższej nawet skali: np. Poznań jako ośrodek polskości obejmował oddziaływaniem ideologicznym, kulturalnym i gospodarczym ziemie zachodnie Polski<sup>11</sup>.

Tymczasem w niniejszym szkicu pragniemy zająć się problemem szerszym, mianowicie widzeniem zachodu przez Jagiellonów, wrastaniem tej dynastii w Europę, wreszcie realizowaniem polskiej racji stanu. Na ogół oceny publicystyczne formułowane z perspektywy kilku stuleci i w związku z konkretnymi koncepcjami społeczno-politycznymi znacznie odbiegają od źródeł z XIV - XVI w. oraz od ocen badaczy. Ponadto dla pełnego obrazu istotne znaczenie posiada aktualne spojrzenie na relację: dynastia — poddani w dobie feudalizmu, które pozwoliło na zrewidowanie niejednej opinii.

Jagiellonowie, jako dynastia, zajęli jedno z czołowych miejsc wśród rodów panujących Europy środkowej na przelomie wieków średnich i czasów nowożytnych. Imię nadano od założyciela — Władysława Jagielly, króla Polski w latach 1386 - 1434, do przeszłości zaś przeszli już w czwartym pokoleniu wraz z bezpotomną śmiercią jego jedyne go prawnuka — Zygmunta Augusta (1548 - 1572). Dzięki licznym koligacjom przetrwali po kądzieli niemal we wszystkich panujących obecnie rodach monarchicznych Europy<sup>12</sup>. Już to świadczy o ich szybkim zaakceptowaniu przez ówczesnych dynastów. W ciągu XV w. dokonano się przewartościowanie pojęć na zachodzie w stosunku do władców Litwy, którzy zresztą nie byli przedtem nieznanymi, niemniej jednak przed 1385 r. reprezentowali pogański wschód, nie byli związani ze światem katolickim.

Dynastia litewska, która doszła do władzy u schyłku XIII w.<sup>13</sup>, za-

<sup>11</sup> Zob. *Polska myśl zachodnia w Poznaniu i Wielkopolsce. Jej rozwój i realizacja w wiekach XIX i XX*. Zbiór studiów pod red. A. Kwileckiego. Warszawa—Poznań 1980, zwłaszcza artykuł wstępny redaktora pt. *Geneza i oddziaływanie wielkopolskiego ośrodka myśli zachodniej w ujęciu socjologicznym*.

<sup>12</sup> W. Dworzaczek, *Genealogia*. Warszawa 1959 (tablice dotyczące Jagiellonów oraz współczesnych im europejskich rodzin monarchicznych); Z. W d o w i s z e w s k i, *Genealogia Jagiellonów*. Warszawa 1968, zwłaszcza s. 208 nn.: *Dodatek — Związki rodowe Olgierdowiczów i Jagiellonów*.

<sup>13</sup> J. O c h m a ń s k i, *Giedyminowicze* — „prawnuki Skołomendowi”. W *Ars*

kończyła dzieło konsolidacji państwa i doprowadziła w ciągu następnego stulecia do utrwalenia jego potęgi. Przejawiała się ona w imponującym rozwoju terytorialnym dokonywanym poprzez ekspansję na ziemiach ruskich obejmujących w przybliżeniu 90% ogromnego obszaru (około 800 tys. km<sup>2</sup>). Było to możliwe wobec słabości politycznej Rusi, gdzie brakowało ośrodka zjednoczeniowego — powoli rolę tę przejmowała Moskwa — a silne pozostawały jeszcze wpływy tatarskie. Giedymin, panujący w latach 1315-1341, a następnie jego synowie — Olgierd (zm. 1377) i Kiejstut (zm. 1382) — oscylowali między trwałym związkiem z zachodem i wschodem, podejmując zarazem obronną walkę z Krzyżakami o utrzymanie Żmudzi. Możemy jednak powiedzieć, że — kiedy nadeszła trudna chwila wyboru, a nieszczęsna ta kraina, położona między posiadłościami krzyżackimi w Prusach i Inflantach znalazła się w szczególnym niebezpieczeństwie<sup>14</sup> — gotowi byli ją poświęcić na rzecz kontynuowania podbojów na Rusi. Ów wybór wiązał się ze sprawą przyjęcia chrztu: w obrządku wschodnim czy zachodnim.

Książęta litewscy w ciągu XIV w. zajmowali wobec tego dylematu dziwną na pozór postawę. Niejednokrotnie wyrażali zgodę na chrystianizację, zresztą zezwalali na swobodę kultur dla prawosławnych i katolików. Co więcej — zwracali się z oficjalnym wezwaniem do zakonów (franciszkanie, dominikanie) o przysłanie dla realizacji zadań duszpasterskich zakonników władających czterema językami: obok niemieckiego (co było oczywiste), polskim, ruskim i żemgalskim<sup>15</sup>.

Badacze zastanawiają się nad przyczyną opóźnionej chrystianizacji Litwy. Nastąpiła ona znacznie później niż powstanie państwa, którego władcy korzystali z usług duchowieństwa na swym dworze (byli doradcami, sekretarzami, zatrudniano ich w służbie dyplomatycznej). Powód masuwa się jeden — polityczny. Mianowicie książęta z rodu Giedymina,

*historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*. Poznań 1976, ss. 253-258 (tam dalsza literatura).

<sup>14</sup> Szerzej problem omawia H. Łowmiański, *Początki i rola polityczna zakonów rycerskich nad Baltykiem w wieku XIII i XIV*. W: *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*. Praca zbiorowa pod red. H. Łowmiańskiego. Wrocław 1973, s. 286 nn.

<sup>15</sup> W piśmie Giedymina do franciszkanów z 26 V 1323 r. mnisi, pełniący funkcje sekretarzy na dworze, napisali w imieniu wielkiego księcia: „Volumus enim episcopus, sacerdotes, religiosos ordinis cuiuscunque colligere, praecipue de vestris, quibus iam ereximus duas ecclesias, unam in civitate nostra regia, dicta Vilna, Aliam in Novgardia, ad quas nobis hoc anno quattuor fratres scientes polonicum, semigallicum ac ruthenicum ordinetis, tales et nunc sunt et fuerunt, et etiam de pareticatoribus, quibus dabimus ecclesiam tempore successivo” (*Posłanija Gedimina — Gedimino laiškai*. Wydali V. T. Paszuto i I. V. Sztal’ Wilno 1966, s. 53 nn.).

dobrzy politycy, rozumieli, że związek z Zakonem Krzyżackim lub z państwem moskiewskim doprowadzi do zbyt wielkiego uzależnienia, a nawet może zagrozić istnieniu Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dlatego nie przypadkiem przez długi czas utrzymywali ożywione kontakty z Rygą; skłóconą z Krzyżakami, tam właśnie szukając współpracy. Reprezentowali postawę otwartą wobec zachodu, chcieli jednak uniknąć podporządkowania sąsiedniemu zakonowi rycerskiemu, który pod pozorem chrystianizacji chciał zagarnąć — jak to postąpił niedawno z Prusami i bałtyjskimi mieszkańcami Inflant — ziemie Żmudzinów, a następnie Litwę właściwą, czyli Aukstotę<sup>16</sup>.

Za panowania Olgerda i Kiejstuta, w końcowej fazie ich rządów, sytuacja kraju stała się krytyczna. Pogorszyła się jeszcze, kiedy syn i następca pierwszego z tych władców, Jagiełło, od 1377 r. naczelnym panem Wielkiego Księstwa Litewskiego, popadł w konflikt z sędziwym stryjem. Istotną rolę odegrały tu intrygi krzyżackie, mające na celu doprowadzenie do ostatecznego rozbratu między Kiejstutem a Jagiełłą, uwięzione powodzeniem. W okresie, kiedy Kiejstut czuwał nad rubieżami zachodnimi (Olgerd wziął bezpośrednio na siebie front wschodni), czyli w ciągu niespełna czterdziestu lat, Krzyżacy 96 razy wyprawiali się na Litwę, dokonując straszliwych spustoszeń. Litwini byli w stanie zaledwie 42-krotnie wyruszyć przeciw Zakonowi. Ostatecznie Jagiełło w 1382 r. zawarł z przeciwnikiem odwiecznym, a chwilowym sprzymierzeńcem, układ pokojowy na cztery lata (1 października). Wśród szeregu ustępstw najpoważniejsze dotyczyło zrzeczenia się połowy ziem Żmudzi, władca Litwy obiecał też w owym czasie przyjąć chrzest wraz z poddanymi.

Czas jednak upływał, a realizacja tego zobowiązania nie dochodziła do skutku. Oto bowiem Jagiełło postanowił ostatecznie zdecydować o przyszłości swego państwa, przy czym musiał posiadać już doskonałe rozeznanie w układach politycznych na terenie Europy środkowo-wschodniej, jak również orientację co do sytuacji panującej na całym kontynencie. Nic dziwnego, on i jego poprzednicy utrzymywali kontakty z przeciwnikami Zakonu w samych Niemczech, zwłaszcza z kręgiem kupieckim, reprezentowanym przez mieszczaństwo z Rygi. Na dworze wileńskim nie brakowało zakonników, i to różnych narodowości, m. in. kilka lat spędził tam Piotr Philargi, franciszkanin, późniejszy papież Aleksander V (1409 - 1410) obrany na to stanowisko przez sobór w Pizie. Coraz bliższe, m. in. dzięki kupcom stołecznym, kontakty nawiązywano z Polską. Były one oczywiście mocne szczególnie z ziemiami ruskimi. Nic dziwnego, że powstała niemal równocześnie z zawarciem układu

<sup>16</sup> M. Kosman, *Krzyżacy a chrzest Litwy*. W: *Ars historica...*, s. 245 nn.; tenże, *Drogi zaniku pogaństwa u Bałtów*. Wrocław 1976, s. 20 nn.; tenże, *Protestanci i kontrreformacja*. Wrocław 1978, s. 43 nn.

z Krzyżakami koncepcja ustanowienia trwałego związku z Moskwą. Orodowniczką jej była matka wielkiego księcia, posiadająca znaczny wpływ Julianna, sama prawosławna, córka władcy Tweru. Nie znamy dokładnego momentu rozpoczęcia pertraktacji, dość że w 1384 r. rokowania — prowadzone zapewne w ścisłej dyskrekcji — były znacznie zaawansowane, skoro wówczas Dymitr moskiewski (zwany Dońskim) udzielił pozytywnej odpowiedzi: wyrażał zgodę na małżeństwo swej córki Zofii z Jagiełłą, stawiając jednak jako podstawowy warunek przyjęcie przezeń wraz z poddanymi chrztu w obrządku wschodnim<sup>17</sup>.

Obie koncepcje — krzyżacka i ruska — obok plusów (zabezpieczenie kraju przed jednym z przeciwników) miały również mankamenty. Ze strony Zakonu groziła w przeszłości dalsza agresja, związek z Moskwą zaś pociągał za sobą rozplyniecie Litwinów w masie ruskiej, stosunkowo szybkie pogłębienie wyraźnego przecież już wcześniej procesu ekspansji kultury ruskiej na obszarach litewskich. Toteż poszukiwano innego wyjścia, które byłoby bardziej korzystne dla Wielkiego Księstwa Litewskiego. Mogło ono wiązać się z sojusznikiem zainteresowanym równocześnie wspólnym wystąpieniem przeciw aktualnym nieprzyjaciółom Litwy.

W okresie owego czterolecia nastąpiło więc nawiązanie pertraktacji z Polską, z którą Litwini związali nadzieje na trwały sojusz i wspólne wystąpienie przeciw Krzyżakom. Za panowania Kazimierza Wielkiego bowiem nie zdołała ona definitywnie zakończyć konfliktu z Zakonem, który świeżo zajął, obok Pomorza Gdańskiego, dalsze terytoria. Pokój w Kaliszu (1343), który przywracał Polsce po 11-letniej okupacji krzyżackiej Kujawę i ziemię dobrzyńską, potwierdzał wymuszoną rezygnację (w formie „darowizny”) z Pomorza Gdańskiego. Pokój ten odpowiadał ówczesnym możliwościom, został zawarty z myślą o zabezpieczeniu granicy północnej przed nękającymi najazdami i o uporządkowaniu spraw wewnątrzpaństwowych. Nieco wcześniej Kazimierz rozpoczął podbój Rusi Halickiej. Nie myślał też o rezygnacji ze Śląska, choć w parę lat później Karol IV jako król rzymski przyłączył Śląsk formalnie do korony czeskiej<sup>18</sup>.

Ostatnie ćwierćwiecze rządów Kazimierza, który zmarł siedem lat przed Olgierdem (poprzez Aldonę-Annę od 1325 r. byli szwagrami), oznaczało skierowanie jego aktywności na wschód — podobnie zresztą jak i Ludwika Węgierskiego oraz innych władców środkowoeuropejskich.

<sup>17</sup> L. W. Czerpmin, *Russkije feodalnyje archiwy XIV-XV wiekow*. T. I, Moskwa—Leningrad 1948, s. 51 (tekst opisu archiwalnego z 1626 r. informuje o piśmie władcy moskiewskiego i Julianny, zawierającym ustalenia co do małżeństwa ich dzieci oraz chrztu Jagiełły wraz z poddanymi).

<sup>18</sup> H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*. Warszawa 1925; B. Włodarski, *Polska i Ruś 1194-1340*. Warszawa 1966.



Wraz z pogłębianiem się kontaktów gospodarczych oraz działalności misyjnej kleru katolickiego postępowało wyraźnie zbliżenie między obu państwami, czego wyrazem jest m. in. poświęcanie Litwie coraz więcej miejsca w polskich utworach kronikarskich. Wymowny przykład stanowi kronika Janka z Czarnkowa (druga połowa XIV w.), który szczegółowo omówił konflikt między Jagiełłą a Kiejstutem, przy czym wykazał doskonałą znajomość problemów wewnętrznych Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>19</sup>.

Nie możemy o tym zapominać, gdy analizujemy przebieg wzajemnych stosunków między obu państwami za czasów Kazimierza Wielkiego. Były one bowiem raczej dalekie od pokojowych, wzajemne wyprawy — choć wielce dokuczliwe dla obu stron — nie stanowiły zapory dla wspomnianego zbliżenia. Przy tym musiały — i w Wilnie i na Wawelu — wywoływać refleksję polityczną.

Polska nie mogła zapominać o odłożonym, ale nie rozwiązanym do końca konflikcie z Krzyżakami. Oni bowiem z zainteresowaniem spoglądali na aktywność Kazimierza Wielkiego w stosunkach z Litwą i gotowi byli włączać się w sposób nieraz zaskakujący do podejmowanych przez króla działań. Oto w 1355 r., kiedy zmontowano krucjatę (Polska, Czechy i Węgry — pod egidą papieża) przeciw poganom nad Bałtykiem, Zakon uderzył na pogranicze mazowieckie zamiast na Olgierda. W ten sposób zmusił Kazimierza do przerwania wyprawy skierowanej na Wołyn<sup>20</sup>. W związku z tym pojawia się pytanie:

„Czym kierowali się Krzyżacy w swej akcji dywersyjnej? Prawdopodobnie zatrwożyło ich wzmocnienie siły państwa polskiego i odebranie przez Polskę monopolu Krzyżakom na walkę z pogańską Litwą. Chcieli te osiągnięcia odroczyć i osłabić”<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> K. Chodynicki, *Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie przed r. 1386*. „Przegląd Historyczny” T. XVIII: 1914, ss. 215 - 319; J. Fijałek, *Kościół rzymsko-katolicki na Litwie. Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu*. W: *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*. Warszawa 1914, s. 120 nn.; M. Kosman, *Pogaństwo, chrześcijaństwo i synkretyzm na Litwie w dobie przedreformacyjnej*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1972, nr 1, ss. 122 - 127; tenże, *Polacy w Wielkim Księstwie Litewskim. Z badań nad mobilnością społeczeństwa w dobie unii jagiellońskiej 1386 - 1569*. W: *Spółczesność Polski średniowiecznej*. Zbiór studiów pod red. S. M. Kuczyńskiego. T. I, Warszawa 1981, s. 350; tenże, *Polacy o Litwinach do połowy XVI w.*, tamże, t. III (w druku).

<sup>20</sup> Podobnie jak Krzyżacy, również Piastowie — zgodnie z ideologią średniowieczną — organizując wyprawy wojenne ( w tym przypadku przedmiot zainteresowania stanowiły ziemie ruskie W. Ks. Litewskiego, a przede wszystkim równocześnie podbijane przez Olgierda), formalnie kierowali się hasłem nawracania niewiernych. Dodatkowy element stanowiło schizmatyckie wyznanie Rusinów. Partnerem w tej grze byli Węgrzy.

<sup>21</sup> Z. Kaczmarczyk, *Dyplomacja polska*, w: *Historia dyplomacji polskiej* ..., t. I, s. 252 nn.

Wybitni przywódcy państwowi — jakimi byli Giedymin, a następnie Olgierd i Kiejstut, wreszcie Jagiełło — nie mogli nie dostrzec tendencji politycznych zarówno Zakonu, jak i Polski. Ta ostatnia stosunkowo najpóźniej pojawiła się jako ich partner — już trzeci (pamiętajmy o Rusi), którego należało poważnie brać pod uwagę przy rozpatrywaniu sprawy sojuszy. Ewentualny związek państwowy oznaczał dla obu stron realny kompromis w planach ekspansji terytorialnej, na bliższą metę pokonanie wspólnymi siłami Zakonu Krzyżackiego, na dalszą zaś — wspólne utrzymanie ziem ruskich<sup>22</sup>. Niezbędnym warunkiem dla nawiązania pertraktacji stało się — rzecz jasna — połączenie interesów dynastycznych i państwowych. Władca mógł podjąć działania jakie odpowiadały jego poddanym.

Taki niepowtarzalny moment nastąpił z chwilą pojawienia się problemu małżeństwa Jadwigi, córki Ludwika Węgierskiego, koronowanej dnia 15 października 1384 r. na króla Polski. Można było się go spodziewać znacznie wczesniej, bo jeśli nie za życia Kazimierza Wielkiego, to w czasie dwunastoletnich rządów Ludwika. Sprawy te są dobrze znane, poprzestańmy więc tylko na stwierdzeniu, że w związku ze spodziewaną sukcesją po Ludwiku — na Węgrzech i w Polsce — jedynie córek, w grę wchodziły małżeństwa polityczne. W trakcie ich przygotowywania strona polska nie bardzo była konsultowana, toteż dostojnicy Królestwa, wywodzący się z dobrej szkoły politycznej Kazimierza, postanowili przejść do porządku dziennego nad decyzją o związku matrymonialnym Jadwigi z Wilhelmem Habsburgiem. Nie rozwiązywałyby on żadnych podstawowych problemów Polski, podobnie jak niewielkie byłyby korzyści z osadzenia na Wawelu Piasta mazowieckiego — Ziemowita. Kandydatura Jagiełły wydawała się dostojnikom małopolskim najbardziej odpowiadającą interesom państwa, a ponadto pozwalała przejąć — nie kwe-

<sup>22</sup> Badacze ze względów prestiżowych nadmierną wagę przypisują (może raczej należałoby użyć tu czasu przeszłego) inicjatywie, upatrując jej u partnera. Z prac polskich, litewskich i rosyjskich wymienimy tu następujące: H. Paszkiewicz, *O genezie i wartości Krewa*. Warszawa 1938; tenże, *Jagiełło w przededniu unii polsko-litewskiej w oświetleniu nowych źródeł*. „Teki Historyczne” nr 4, Londyn 1950, s. 188; L. W. Czerepnin, *Dogowornyje i duchownyje gramoty Dmitreja Donskogo kak istocznik dla izuczenija politiczeskoj istorii W. Kn. Moskowskogo*. „Istoriczeskije Zapiski” 24: 1947, s. 225 nn.; J. Jurginis (i W. Merkys), *Historia Litewskiej SRR* (popularna wersja podręcznikowa). Kowno 1969, s. 28 nn. Por. szerszą analizę sytuacji przez tegoż w pracy zbiorowej *Istorija Litowskoj SSR*. Wilno 1978, s. 52 nn. Skrajne stanowiska są nie do przyjęcia — nie przetrwałby próby czasu związek interesujący tylko jedną stronę i dla niej korzystny. To zaś, kto formalnie pierwszy wystąpił, może tylko świadczyć o nim jako o znakomitym mężu stanu.

stionowany w takiej sytuacji przez chrześcijańską Europę — prymat w chrystianizacji pogan nadbałtyckich.

Rokowania prowadzone w trójkącie Wilno — Kraków — Buda (celem poinformowania i uzyskania formalnej zgody matki Jadwigi, królowej Węgier Elżbiety Bośniaczki) podjęto dyskretnie zapewne już w początkach 1383 r., a więc bezpośrednio po śmierci władcy Węgier i Polski. Oznaczało to, że Polacy nie byli przekonani o możliwości kontynuowania związku państwowego z Węgrami, zresztą tamtejsza korona została już powierzona starszej córce Ludwika — Marii, wydanej za Zygmunta Luksemburczyka. Rokowania sfinalizowano dnia 14 sierpnia 1385 r. w Krewie, dokąd przybyło poselstwo polskie z gotowymi propozycjami spisanymi zawczasu, które wprost włączono do wystawionego wówczas przez Jagiełłę dokumentu. Zawierał on zobowiązania wielkiego księcia w przypadku jego małżeństwa z Jadwigą<sup>23</sup>.

Pozwoliło to podjąć formalne kroki w samej Polsce, to jest obwołanie kandydata królem (o czym poinformowano go już podczas podróży do Polski, w Wołkowysku 11 stycznia roku następnego) i zaproszenie go na zjazd szlachty w Lublinie wyznaczony na dzień 2 lutego. Wszystko więc zostało zawczasu rozplanowane, włącznie z trasą podróży i terminami jej kolejnych etapów. Szlachta powitała Jagiełłę już jako swego władcę, który 12 lutego pojawił się w Krakowie. W dwa dni później przyjął wraz z pozostającymi przy pogaństwie braćmi chrzest, następnie odbył się ślub z Jadwigą i koronacja. W połowie miesiąca na tronie polskim zasiadał król Władysław Jagiełło, który — jak miało się okazać — zapoczątkował nową dynastię na niemal dwa stulecia, aż do jej wymarcia. Zresztą fakt ten nie spowodował zerwania związku państwowego, ale przeciwnie — doprowadził zawczasu do jego utrwalenia.

Na koncepcje polityczne Jagiellonów rzutują ich związki rodowe, które były przecież wyrazem aktualnych możliwości, a zarazem planów dyplomatycznych. Wyjątkowo tylko nad racją stanu przeważała osobista decyzja panującego<sup>24</sup>. Przy tym w czterech pokoleniach dynastii pod

<sup>23</sup> Tekst dokumentu w: *Akta unii Polski z Litwą 1385-1791*. Wydali S. Kutrzeba i W. Semkowicz. Kraków 1932, nr 1, s. 1 nn. Przebieg pertraktacji szeroko omawia O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej*. T. I. Kraków 1919, *passim*. Na temat samego dokumentu z 14 VIII 1385 od strony dyplomatyki zob. M. Kosman, *Dyplomatyka Władysława Jagiełły dla Wielkiego Księstwa Litewskiego*. „Archeion” XLVIII: 1967, s. 49 i przypis 23.

<sup>24</sup> Taka sytuacja zdarzyła się dwukrotnie: za czasów twórcy dynastii oraz jej ostatniego męskiego przedstawiciela, a dotyczyła trzeciego małżeństwa Władysława Jagiełły z poddanką polską Elżbietą z Pileckich, wdową po kasztelanie namiastycznym z Granowa (ślub 1417, śmierć królowej 1420), a także po-kielskim Wincentym z Granowa (ślub 1417, śmierć królowej 1420), a także po-

względem liczbowym daleko większe możliwości stwarzały małżeństwa córek niż synów (lub samych panujących). Zaczęć wypadnie od okresu poprzedzającego sfinalizowanie pertraktacji z Polską.

Znany jeden przypadek, kiedy córka panującego została wydana za poddanego — Litwina, przedstawiciela miejscowego bojarstwa: w 1379 r. z woli Jagielly jego siostra Maria została żoną Wojdyły, ten jednak wkrótce w sposób gwałtowny zakończył życie, powieszony z rozkazu Kiejstuta. Stary książę był oburzony tym mariażem — z człowiekiem niskiego stanu. Natomiast szeroko praktykowano związki z rodami kniaziowskimi, wśród których prym wiodli Rurykowicze: stamtąd pochodziły dwie żony Olgerda, a także dwie synowe i dwóch zięciów — przy tym unia z Polską nie stanowiła tu tamy, o czym świadczą daty: 1372, a także 1393, 1394 i 1431. Kolejny syn (Fedor, po 1370 r.) wziął żonę z bliżej nieznanego rodu, córki dalsze zaś zostały wydane za Dawida Horodeckiego (po 1382), Światosława Koraczewskiego oraz Iwana Nowosilskiego i Odojewskiego. Dla całości obrazu należy wymienić ostatnie małżeństwo Władysława Jagielly z córką miejscowego, ale starego rodu kniaziowskiego — Zofią (Sonką) Holszańską z 1422 r.

W XIV w. praktykowano mariaże wschodnie, zdecydowanie przeważały one nad zachodnimi, które dopiero powoli zaczęto zawierać: początek dali Giedymin i Władysław Łokietek, kiedy ich przymierze z 1325 r. zostało umocnione związkiem Kazimierza (Wielkiego) z Aldoną. Otrzymała ona na chrzcie imię Anna, o 61 lat poprzedzając taką samą ceremonię swych bratanków, również na Wawelu. Zmarła po czterech latach, zostawiła córki Elżbietę i Kunegundę.

Po 1386 r. zwrot ku zachodowi sprawił, że ruskie małżeństwa przedstawicielki dynastii dochodziły do skutku coraz rzadziej, a w końcu należały do wyjątków. W XV w. — poza Świdrygiełłą-Bolesławem, najmłodszym bratem Władysława Jagielly i następcą Witolda na stolicy wielkoksiążęcej (w 1431 r., a więc tuż po objęciu tej godności, ożeni się z Anną Zofią, córką Iwana twerskiego)<sup>25</sup> — jedynie Aleksander Jagie-

tajemnego ślubu Zygmunta Augusta z córką możnego rodu litewskiego Barbarą Radziwiłłówną, wdową po wojewodzie trockim Stanisławie Gasztołdzie (połowa 1547 r.) koronowaną po znacznych trudnościach dopiero w trzy lata później i wkrótce zmarłą 8 V 1551). Dane o związkach małżeńskich Jagiellonów przytaczam na podstawie tablic z *Genealogii*. W. Dworzaczka, a zwłaszcza na podstawie *Genealogii Jagiellonów* Z. Wdowiszewskiego, gdzie osobno omówiono związki rodowe Olgerdowiczów i Jagiellonów (ss. 208 - 211), wcześniej zaś przy osobach panujących uwzględniono również niezrealizowane plany matrymonialne.

<sup>25</sup> Świdrygiełło, ochrzczony w 1386 r. wraz z Jagiełłą, już w 1408 r. planował małżeństwo z córką wileńskiego księcia moskiewskiego, po objęciu zaś władzy na Litwie wyraźnie stanął na czele sił prowschodnich, toteż rychło doszło do pozbawienia go władzy na rzecz Zygmunta Kiejstutowicza, brata zmarłego w 1430 r.

łbończyk jako wielki książę litewski pojął w 1495 r. córkę władcy moskiewskiego Iwana — Helenę (zm. 1513).

Było to małżeństwo *par excellance* polityczne, zawarte w specyficznej sytuacji, kiedy usiłowano znaleźć rozwiązanie konfliktu między obu państwami na tle roszczeń Iwana do ziem ruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego. Inicjatywa wyszła już parę lat wcześniej (jeszcze za życia Kazimierza Jagiellończyka) ze strony Wawelu, ponowił ją Jan Olbracht po objęciu tronu polskiego. Uważał bowiem, że w ten sposób będzie można uniknąć wojny. Tymczasem Iwan sądził, że poprzez córkę będzie wywierał wpływy nad Wilią, zastrzegł zresztą, że pozostanie ona przy swoim wyznaniu. Mariaż nie zdołał, oczywiście, usunąć poważnych różnic interesów i nie stawił tamy wojnie litewsko-moskiewskiej, przy tym po koronacji Aleksandra na króla (1501) strona polska nie mogła zaakceptować monarchini uparcie trwającej przy prawosławiu. Toteż nie dostąpiła ona zaszczytu tej samej ceremonii. Ze względu na cechy charakteru cieszyła się sympatią wśród poddanych, nie chciała angażować się w sytuacjach konfliktowych między ojczyzną a krajem swego męża<sup>26</sup>. Dość, że sprawa Heleny unaoczniała przepaść, jaka w ciągu poprzedniego stulecia wytworzyła się między Jagiellonami a ich wschodnim sąsiadem. Toteż nie wchodziły już w grę mariaże z Rurykowiczami, a jeśli nawet w XVI w. jakieś plany wysuwano, to nie były one poważnie traktowane<sup>27</sup>.

Z uwagą należy traktować małżeństwo zawarte po 1360 r. między wielkiego księcia Witolda, i do wojny domowej. Wynikiem jej stało się przyznanie bojarstwu prawosławnemu — z myślą o konsolidacji społeczeństwa — praw zawarowanych dla katolików z wyjątkiem dostojenstw i uczestnictwa w radzie gospodarskiej. Zob. H. Ł o w m i a ń s k i, *Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego unii jagiellońskiej*. Wilno 1934 (odbitka z *Księgi pamiątkowej ku uczczeniu 400-rocznicy wydania I Statutu Litewskiego*), s. 71; A. Lewicki, *Powstanie Swidrygieli. Ustęp z dziejów unii Litwy z Koroną*. Kraków 1892; L. K o l a n k o w s k i, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*. T. I: 1337 - 1499. Warszawa 1930, s. 185 nn. Dodajmy na marginesie, że Witold jako faktyczny władca Litwy od 1392 do 1430 r., po śmierci w. ks. Anny (zm. 1418), zapewne Litwinki, ożenił się z Julianną (zm. 1448), córką Iwana Olgimuntowicza Holszańskiego, poprzednio żoną kniazia Iwana Koraczewskiego; jedyną córkę Zofię (1371 - 1453) zaś wydał za wielkiego księcia moskiewskiego Wasyla I.

<sup>26</sup> F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*. Kraków 1949; tenże, *Jan Olbracht*. Kraków 1936 s. 116 nn.; J. Garbaciak, *Helena (1476 - 1513), żona Aleksandra Jagiellończyka*. W: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej — *PSB*) t. IX, Wrocław 1960 - 1961, s. 359 nn.

<sup>27</sup> W 1560 r. jedną z sióstr królewskich zamierzał pojąć Iwan Groźny i wysłał w tym celu poselstwo do Zygmunta Augusta (w grę wchodziły starsza Anna i młodsza Katarzyna, wybór padł na tę ostatnią). Sprawa nie została pomyślnie sfinalizowana, wobec czego nie doszło też do załagodzenia stosunków między Rzeczypospolitą a Rosją, królowna zaś poszła za księcia finlandzkiego Jana (1562),

Kenną (Joanną), córką Olgierda, a Kazimierzem IV (słynnym Każkiem), wnukiem i imiennikiem króla polskiego, księciem Szczecina i Słupska. Nawiasem mówiąc, jego matka Elżbieta była córką Aldony Giedyminówny, a więc ciotką panny młodej. Zapewne obaj władcy brali pod uwagę kolejny sojusz, krótkce jednak (1368) zmarła Kenna, niedługo potem Kazimierz Wielki (1370), a Każko, zresztą ponownie ożeniony, niezbyt sławnie zszedł z widowni dziejowej. Między Polską a Litwą zaś doszło do kolejnego ochłodzenia, poprzedzającego małżeństwo Jagiełły z Jadwigą. W połowie 1376 r. córka Kiejstuta Danuta została żoną Janusza, księcia mazowieckiego; na chrzcie otrzymała imię Anna<sup>28</sup>.

Obserwujemy więc konsekwentną linię postępowania dynastii litewskiej, dla której porozumienie w Krewie stało się szczytowym momentem w reorientacji: z aktywnej polityki wschodniej ku trwałemu zainteresowaniu związkami z zachodem, przede wszystkim z Polską. Jagiełło w 1387 r. wydał swą siostrę Aleksandrę za Ziemowita IV mazowieckiego, w roku następnym Wilheidę-Katarzynę za księcia meklemburskiego Jana II, później zaś (ok. 1396) Jadwigę za Piasta śląskiego (księcia oświęcimskiego) Jana II. Jego brat Wigunt-Aleksander na początku 1390 r. ożenił się z Jadwigą, córką dynamicznego Władysława Opolczyka.

Sam król Władysław po śmierci Jadwigi w 1402 r. ożenił się z Anną, hrabianką Cilly, po kądzieli wnuczką Kazimierza, Wielkiego. O tym związku, jak zwykle politycznym, wiemy też że nie był po myśli króla, który miał zastrzeżenia co do urody kandydatki<sup>29</sup>. Kiedy zmarła, zamierzał — również ze względu na politykę współpracy z Luksemburgami — pojąć w 1416 r. wnuczkę cesarza Karola IV Elżbietę, świeżo owdowiałą po Antonim, księciu Brabantu. Tak jak poprzednio zresztą w grę dodatkowo wchodziło dążenie monarchy do wzmocnienia jego pozycji w kraju poprzez poślubienie praprawnuczki ostatniego Piasta na polskim tronie<sup>30</sup>. Również po zgonie trzeciej żony (Elżbiety z Pilczy) wszczął starania o kandydatkę z tego samego kręgu, mianowicie o jedyną córkę Zygmunta Luksemburczyka Elżbietę (ojciec gotów był mu ją oddać, ale

późniejszego króla Szwecji. Zob. W. Czaplínski, *Katarzyna Jagiellonka (1526 - 1583), królowa Szwecji*. W: *PSB t. XII*, s. 218.

<sup>28</sup> O. Balzer, *Genealogia Piastów*. Kraków 1895, s. 467 nn. Wizję artystyczną planów Olgierda i Kazimierza przedstawili ostatnio twórcy filmu pt. *Kazimierz Wielki* (reż., E. Cz. Petelscy).

<sup>29</sup> Na podstawie zapewne tradycji dworskiej tę kwestię rozwija J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego (Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae)*. Księga X. Warszawa 1981, s. 311. Zob. M. Kosman, *Spojrzenia w przeszłość*. Poznań 1979, s. 110 nn.

<sup>30</sup> Silna była tradycja piastowska; pisząc o koronacji Anny Długosz (*op. cit.*, s. 323) informuje, że wśród gości znalazła się jej matka, córka Kazimierza Wielkiego, „przejęta do głębi ogromną radością, że mogła zobaczyć królestwo ojca”.

liczyła zaledwie 11lat, Władysław zaś dobiegał siedemdziesiątki) lub jego bratową Zofię, wdowę po królu czeskim Wacławie. Wówczas jednak z inicjatywy Witolda wyswatana została monarsze Rusinka — też Zofia (Sonka), córka księcia Andrzeja z Holszan, matka jego jedynych synów — Władysława, zwanego Warneńczykiem (ur. 1424), Kazimierza (ur. 1426 i zmarłego na początku marca roku następnego) oraz Kazimierza Andrzeja, znanego pod przydomkiem Jagiellończyka (ur. 1427).

Zanim przyszl oni na świat, powstała koncepcja znalezienia męża i ewentualnie następcy tronu dla jedynaczki (wówczas) królewskiej z drugiego małżeństwa, Jadwigi, w osobie Fryderyka, syna pierwszego margrabiego i elektora brandenburskiego. Układy z 1421 r. przyniosły zawarcie tajnego przymierza zaczepno-odpornego przeciw Krzyżakom, chodziło więc o sojusz z groźnym wówczas nieprzyjacielem i o pozyskanie go przeciw Zakonowi. Pamiętajmy, że było to w 11 lat po zwycięstwie grunwaldzkim i w toku dalszych walk, które ostatecznie przyniosły Litwie odzyskanie Żmudzi, pozostawiły zaś nie rozwiązana dla Korony sprawę Pomorza. Siedmioletni Brandenburczyk, o pięć lat młodszy od narzeczonej, był przez pewien czas wychowywany na dworze wawelskim; ostatecznie jednak małżeństwo nie doszło do skutku<sup>31</sup> z powodu śmierci Jadwigi (1431). Wówczas to Fryderyk powrócił do Brandenburgii, Zresztą wcześniej sprawa stała pod znakiem zapytania — przynajmniej w części dotyczącej następstwa tronu — skoro przyszli na świat synowie królewscy.

Władysław Jagiełło, którego propaganda krzyżacka przedstawiała na zachodnich dworach jako ukrytego poganina, przybysza ze wschodu, prowadził aktywną politykę zachodnią w skomplikowanej sytuacji na arenie Europy środkowej<sup>32</sup> i realizował ją zgodnie z realnymi możliwościami, z polską racją stanu i oczekiwaniami społeczeństwa. Należy pamiętać oczywiście o programach różnych stronnictw — w tym przy-

<sup>31</sup> Postawiło je pod znakiem zapytania czwarte małżeństwo Władysława Jagiełły (1424), kiedy uczestnicy uroczystości koronacyjnych — Zygmunt Luksemburczyk oraz król Danii, Szwecji i Norwegii Eryk — zaproponowali oddanie ręki Jadwigi Bogusławowi, księciu słupskiemu. Na utrzymanie zaręczyn nalegali natomiast papież Marcin V i elektorzy cesarstwa, toteż Jagiełło postanowił zostawić rzeczy własnemu biegowi. Faktem jest, że do 1431 r. (Fryderyk liczył wówczas 18 lat, Jadwiga 23) małżeństwo nie zostało zawarte, co oznaczało na pewno rezygnację strony polskiej z planów sukcesji władców Brandenburgii po Władysławie Jagiello.

<sup>32</sup> Działalność propagandy krzyżackiej i polskiej na dworach europejskich w okresie Krewa, Grunwaldu i soboru w Konstancji omówił dokładnie A. F. Grabowski, *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV-XV wieku*. Warszawa 1968 s. 179 nn. oraz w cytowanych tam artykułach: *Jadwiga—Wilhelm—Jagiełło...*; *Pogrunwaldzkie polemiki*.

padku proluksemburskiego oraz narodowego, pozostających ze sobą w konflikcie<sup>33</sup>, a także o zbyt maksymalnych oczekiwaniach (zarówno współczesnych, jak i części badaczy) co do możliwości zwycięstw na zachodzie, zwłaszcza odzyskania strat terytorialnych. Do tego zagadnienia wrócimy w dalszym ciągu artykułu.

Po unii polsko-litewskiej i ostatecznym unormowaniu sprawy rządów w Wielkim Księstwie Litewskim przez powołanie do władzy w 1392 r. Witolda (najpierw jako namiestnika, od 1401 r. dożywotniego wielkiego księcia, a w wyniku unii horodelskiej z 1413 r. utrzymaniu tego stanowiska również po jego śmierci, co oznaczało odejście Korony od koncepcji wcielenia Litwy do Polski z 1385 - 1386 r.) obaj władcy przystąpili do energicznej działalności w dziedzinie polityki zagranicznej. Wspólnymi siłami rozwiązano najpierw sprawę krzyżacką, doprowadzając do złamania potęgi Zakonu pod Grunwaldem i odzyskania Żmudzi. Polacy nie mogli być w pełni usatysfakcjonowani ustaleniami pokoju toruńskiego z 1411 r., pamiętali bowiem o zobowiązaniach Jagiełły z Krewa, ściślej mówiąc — o warunkach przedstawionych przez stronę polską i zaakceptowanych przez wielkiego księcia.

Wśród owych punktów znalazł się dotyczący dbałości o całość granic i zobowiązania, że nowy władca odzyska utracone terytoria królestwa<sup>34</sup>. Jan Długosz, pisząc w kilkadziesiąt lat później, kiedy oczekiwania Polaków w tej sferze były równie żywe, dosyć swobodnie wykorzystał w swym dziele dokument z Krewa, a — co najważniejsze — przede wszystkim dezyderaty koronne zmienił w przyrzeczenie strony litewskiej. Mianowicie z inicjatywy swego brata złożyć je miał Skirgiełło stojący na czele poselstwa Jagiełłowego do Jadwigi:

<sup>33</sup> Problem orientacji politycznych pojawił się za ostatnich Piastów, przybrał zaś na sile w nowej sytuacji po unii z Litwą, a zwłaszcza w dobie kształtowania się państwa nowożytnego za ostatnich Jagiellonów. Interesująca analiza zagadnienia, choć nie ze wszystkimi do utrzymania wnioskami, została przeprowadzona przez Ewę Małeczyską już w okresie międzywojennym, a jej wyniki zawierają prace: *Rola polityczna Zofii Holszańskiej na tle walki stronictw w Polsce w latach 1422 - 1434* (Lwów 1936) oraz *Spółczesność polskie pierwszej połowy XV wieku wobec zagadnień zachodnich. Studia nad dynastyczną polityką Jagiellonów* (Wrocław 1947), w której autorka pisze: zapewne nie należy widzieć w Jagielle króla Polaka, „jakim nie stał się nigdy w całej pełni”, a tym bardziej „bohatera narodowego Litwy, wyłącznego bojownika jej niepodległości i wielkości. Trzeba w nim widzieć to, czym był: człowieka budującego potęgę dla siebie i swego rodu i sięgającego w tym celu po wszelkie, dostępne dla siebie w danym momencie, środki i drogi” (s. 14).

<sup>34</sup> „[...] Item idem dux Jagalo magnus promittit et spondit, universas occupationes et defectus regni Poloniae, per quorumvis manus distractas et occupatas, propriis laboribus et expensis reintegrare” (*Akta unii Polski z Litwą...*, nr 1 s. 2, Krewa 14 VIII 1395).



„Obiecuje uwolnić wszystkich jeńców chrześcijan, szczególnie jednak zabranych z Królestwa Polskiego i na mocy prawa wojennego oddanych w niewolę. Proponuje, że wcieli wieczystą i nierozzerwalną unią i spójnią do Królestwa Polskiego wszystkie przynależne do niego prawem naturalnym ziemie Litwy i Zmudzi oraz niektóre zdobyte orężem ziemie ruskie. Obiecuje odzyskać i wcielić z powrotem do Królestwa Polskiego ziemie pomorską, chełmińską, śląską, dobrzyńską i wieluniąską oraz wszystkie inne ziemie odstąpione, zagarnięte i oderwane od Królestwa Polskiego”<sup>35</sup>.

Otóż Jagiełło przyjął warunek postawiony — wśród innych — przez stronę polską. Zanim jednak został on, zresztą tylko częściowo, spełniony, doszło do odzyskania strat terytorialnych przez Litwę, choć na ten temat nie było mowy w dokumentach. Realizacja wspomnianego warunku w kilku etapach, a konkretne osiągnięcia przypadły na panowanie samego króla Władysława, jego młodszego syna Kazimierza oraz wnuka — Zygmunta I Starego. Aktywność dynastii przejawiała się na odcinkach pomorskim i śląskim, wiązała się zaś z oczekiwaniami społeczeństwa polskiego oraz z interesami rodowymi. W orbitę weszli również spadkobiercy Zygmunta Luksemburczyka w Europie środkowej<sup>36</sup>, a niedawni konkurenci władcy litewskiego do Wawelu — Habsburgowie, których cesarska kariera rozpoczęła się w drugiej połowie XV w.

Władysław Jagiełło co prawda nie zdołał wiele osiągnąć na płaszczyźnie terytorialnej w stosunku do Zakonu Krzyżackiego, ale bez zwycięstwa pod Grunwaldem, stanowiącego podstawowy owoc unii polsko-litewskiej, oraz późniejszych walk z okresu jego panowania<sup>37</sup>, nie byłyby

<sup>35</sup> J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki... Księga X*, s. 189. Zob. S. M. Kuczyński, *Rozbiór krytyczny roku 1385 „Dziejów polskich” Jana Długosza. „Studia Źródłoznawcze — Commentationes” III*, Poznań 1958, s. 224.

<sup>36</sup> Zygmunta (od 1387 król Węgier, od 1410 — Niemiec, od 1433 — cesarz zmarł w 1487 r., żonaty z jego córką Elżbietą Albrecht II Habsburg (od 1438 r. król niemiecki) — w dwa lata później. Z małżeństwa tego pochodzili Władysław Pogrobowiec (1440 - 1457), arcyksiążę austriacki, król Czech i Węgier, oraz Elżbieta (1436 - 1505), zwana Rakuszanką, żona Kazimierza Jagiellończyka.

<sup>37</sup> Przed wybuchem „wielkiej wojny” Polacy wspierali zbrojnie i materialnie (słynna sprawa zagarniętych przez Krzyżaków statków ze zbożem przeznaczonych dla powstańców) Zmudzinów, kolejne etapy zmagania na polu walki i na forum dyplomatycznym — to „wojna głodowa” z 1414 r., sobór w Konstancji i wyrok wrocławski Zygmunta Luksemburczyka (1420), wojna z 1422 r. zakończona pokojem nad jeziorem Melno. Krzyżacy wówczas na stałe zrzekli się Zmudzi (w 1411 r. tylko tymczasowo), co oznaczało ostateczny sukces Litwy w trwającej niemal dwa stulecia konfrontacji z Zakonem. Polska zyskała niewiele, bo zaledwie zwrot Nieśzawy, Orłowa i Murzynowa. Zob. M. Biskup, *Załamane się państwa krzyżackiego w XV wieku*. W: *Historia Pomorza*. Pod red. G. Labudy, t. I, część 1, Poznań 1969, s. 683 nn. Autor zwraca uwagę na ewolucję i stopniowy charakter sukcesów strony jagiellońskiej w ciągu ponad półwiecza dzielącego dwa układy pokojowe zawarte w Toruniu (1411 i 1466).

możliwe sukcesy z okresu wojny trzynastoletniej 1454 - 1466. Autorami ich przecież na równi z Kazimierzem Jagiellończykiem byli reprezentanci społeczeństwa pruskiego, których aktywność w stosunku do Malborka stała się możliwa dzięki osłabieniu w okresie wielkiej wojny 1409 - 1411 państwa zakonnego.

Na drugą połowę niemal półwiecze trwającego panowania Władysława Jagiełły przypada aktywność króla, a zwłaszcza wielkiego księcia Witolda, w wewnętrznym konflikcie czeskim — między czynnikiem narodowym, skupionym wokół zwolenników Jana Husa i kontynuatorów jego dzieła, a stronnictwem luksemburskim. Co prawda w samej Polsce nie było jednomyślności co do kierunków polityki zagranicznej, zwłaszcza wówczas, gdy w grę wchodziły kwestie wyznaniowe. Ten sam Mikołaj Trąba, gorący patriota, który jako podkanclerzy był czołowym reprezentantem kierunku antykrzyżackiego i antyluksemburskiego, później — jako prymas — patronował w 1420 r. statutom skierowanym przeciw zwolennikom Husa. A w tym samym roku powstańcy czescy proponowali koronę Władysławowi Jagielle, w dwa lata później jednak — choć uprzednio król nie był skłonny pod presją panów małopolskich przyjąć owego projektu — został wysłany nad Wełtawę jego bratanek Zygmunt Korybutowicz, formalnie jako namiestnik Witolda. Obserwujemy, aż po ostatnie dni panowania sędziwego monarchy, wzajemne szachowanie się Władysława Jagiełły wraz z Witoldem — z jednej (choć nierzadko — dla zachowania pozorów — idą odrębnymi drogami) i Zygmunta Luksemburczyka — z drugiej strony.

Politycy ci doskonale znali swe siły i wiedzieli, że nie mogą doprowadzić do konfliktu zbrojnego między sobą. Zygmunt posługiwał się Krzyżakami, Władysław i Witold mogli przeciw niemu skierować taborytów czeskich. Porozumienie Polaków z husytami, zawarte w połowie 1432 r., zostało uznane za akt „przeciw całemu językowi niemieckiemu”, choć konkretnie ostrze tego sojuszu zostało skierowane przeciw agresji w kierunku wschodnim: oddział czeski wraz z rycerstwem wielkopolskim, dowodzonym przez wojewodę poznańskiego Sędziwoja Ostroroga, spustoszył w następnym roku Nową Marchię i ziemie krzyżackie aż po Bałtyk<sup>38</sup>.

Śmierć Władysława Jagiełły w 1434 r. i objęcie rządów przez małoletniego jego imiennika pozwoliło przejąć ster władzy możnowładztwu małopolskiemu z biskupem krakowskim Zbigniewem Oleśnickim na czele. Doszło wówczas do wojny domowej i rozgromienia pod Grotnikami (1439) zwolenników sojuszu z husyckimi Czechami, a także do skiero-

<sup>38</sup> J. Maček, *Husyci na Pomorzu i w Wielkopolsce*. Warszawa 1955; E. Maltczyńska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*. Warszawa 1959.

wania młodego króla na Węgry. Musiało to wpłynąć negatywnie na aktywność Polski w Europie środkowej. Zresztą możnowładztwo — przede wszystkim małopolskie wyraźnie usatysfakcjonowane złamaniem siły Zakonu i odsunięciem groźnego niebezpieczeństwa, zarzuciło myśl o rewindykacjach dalszych terytoriów, zwracając swoją uwagę ku wschodowi. Wyrazem tego stał się kończący kolejną wojnę traktat z 1435 r. w Brześciu Kujawskim, który żywo przypomina podobny układ zawarty przez Kazimierza Wielkiego w 1343 r. Oto jego ocena:

„Traktat brzeski z 1435 r., nie przywracający Polsce ziem pomorskich, stanowił ważny etap dla dalszego ukształtowania się stosunków polsko-pruskich. Jego doraźnym celem miało być przede wszystkim trwale zabezpieczenie północnej granicy państwa polskiego przed ponowną agresją Zakonu, aby umożliwić możnowładztwu małopolskiemu [...] swobodną ekspansję w kierunku Litwy i Rusi, a następnie Węgier. Jednak postanowienia traktatu [...], podnosząc stany pruskie do roli gwarantów układu, nie tylko osłabiały pozycję państwa zakonnego, lecz także przyspieszały proces jego wewnętrznych przeobrażeń”<sup>39</sup>.

Bilans orientacji zachodniej (konkretnie — realizacja zobowiązań z Krewa) polityki Władysława Jagiełły z perspektywy niemal półwiecza rządów był dodatni. Odpowiadał możliwościom epoki. Ostrożny, zgodnie z charakterem Jagiellonów, monarcha, był realistą, nie podejmował inicjatyw ryzykownych. Miał przy tym doskonałe rozeznanie w sytuacji panującej w Królestwie, łączył w swym programie interes dynastii i kraju. Traktat z 1435 r. był jego pośmiertnym sukcesem.

Dzieło ojca — po dziesięcioletnim epizodzie Władysława Warneńczyka, który stracił życie w chwili, kiedy mógłby dopiero rozpocząć samodzielną działalność polityczną — kontynuował Kazimierz Jagiellończyk. Jego małżeństwo z Elżbietą Rakuszanką, planowane zresztą już przez brata (1442), a zawarte w roku wybuchu wojny trzynastoletniej<sup>40</sup>, oznaczało definitywny kres kampanii przeciw nowej dynastii w Europie, prowadzonej dotąd intensywnie przez Krzyżaków i ich zwolenników, choć wystąpienia prokrzyżackie i antypolskie (formalnie skierowane raczej przeciw Litwie) miały jeszcze długo dawać znać o sobie. „Matka królów” — bo taki przydomek zyskała Elżbieta — wraz z Kazimierzem podjęła na szeroką skalę zakrojony program dynastyczny, uwieńczony sukcesami błyskotliwymi, choć niezbyt trwałymi. Synowie z tego małżeństwa mieli z czasem zasiadać na tronach polskim, litewskim, czeskim i węgierskim.

W 1446 r. Kazimierz, jako wielki książe litewski i elekt polski, zobowiązał się utrzymać unię — praktycznie zerwaną sześć lat wcześniej

<sup>39</sup> M. Biskup, *op. cit.*, s. 704.

<sup>40</sup> J. Garbaciak, *Elżbieta Rakuszanka*. W: *PSB* t. VI, s. 251.

— i koronować się w Krakowie. Nie wymagano od niego przyrzeczeń w sprawach rewindykacji terytorialnych<sup>41</sup>, choć właśnie w pierwszej połowie panowania miał na tej płaszczyźnie odnieść wyraźny sukces. W 1454 r. sytuacja dojrzała do wzięcia pod opiekę stanów pruskich i do rozpoczęcia wojny z Zakonem zakończonej po trzynastu latach odzyskaniem części Prus, zwanej odtąd „Królewskimi”. Przebieg jej wykazuje, że mimo osłabienia państwa krzyżackiego, sukces nie przyszedł łatwo<sup>42</sup>, stanowił zaś logiczne ogniwo w programie zachodnim Jagiellonów, którzy poczynając od 1386 r. zmuszali wielkich mistrzów do przyjmowania postawy obronnej i przejęli w swe ręce inicjatywę.

Pokój toruński 1466 r. stanowił wynik kompromisu między planami odzyskania wszystkich strat terytorialnych a ówczesnymi możliwościami Polski. Zresztą ziemie etniczne zostały wówczas włączone do Królestwa, a następne dziesięciolecia przyniosły z jednej strony działania w kierunku likwidacji odrębności Prus Królewskich<sup>43</sup>, z drugiej — starania Kazimierza Jagiellończyka i jego następców o przestrzeganie przez kontrahenta postanowień drugiego pokoju toruńskiego. Pokój ten — nie należy zapominać — nie zatwierdzony przez papieżstwo, oznaczał istotny krok na drodze do przekształcenia państwa krzyżackiego w lenno Jagiellonów.

Kiedy w grudniu 1519 r. sejm polski podjął uchwałę o rozpoczęciu nowej wojny z wielkim mistrzem — wtedy stanowisko to zajmował dążący do konfrontacji siostrzeniec Zygmunta Starego, Albrecht Hohenzollern — Jagiellonowie nie znajdowali się w łatwej sytuacji na arenie międzynarodowej. Groźba koalicji Maksymiliana I, wielkiego mistrza krzyżackiego i Moskwy, jaka zarysowała się w 1514 r., nakazała królowi — za cenę uznania układu z 1466 r. — w roku następnym zaakceptować ewentualne prawa Habsburgów do tronów czeskiego i węgierskiego.

Najwyraźniej obie dynastie wzajemnie się teraz szachowały: cesarz groził przymierzem z potężnym już Wasylem III, król — a także jego syn i następca Zygmunt August — nie dali się wciągnąć w wojnę z sultanem, który stał się na terenie Węgier z następcą poległego w 1526 r.

<sup>41</sup> *Akta unii Polski z Litwą...*, nr 68, s. 116 (Brześć Litewski, 17 IX 1446). Za czasów Witolda strona polska czuwała, by książę ten nie zawierał odrębnych porozumień z Zakonem, a jeśli już do tego doszło, domagała się ich unieważnienia. Zob. np. *Akta unii Polski z Litwą...*, nr 45, s. 47 nn. (Lublin 19 VI 1403), gdzie Witold, „dux Litthawiae”, zobowiązuje się nie podpisywać bez zgody króla przymierza z Krzyżakami.

<sup>42</sup> Pełny obraz zagadnienia w pracy M. Biskupa, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim, 1454 - 1466*. Warszawa 1967.

<sup>43</sup> J. Mallek, *Próba likwidacji odrębności Prus Królewskich w roku 1530*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Historia IX — Nauki Humanistyczno-Społeczne — Zeszyt 58, Toruń 1973, ss. 145 - 157.

pod Mohaczem Ludwika Jagiellończyka — Ferdynandem Habsburgiem. Od schyłku XV w. Jagiellonowie spoglądali na sprawę zachodnie przez pryzmat coraz groźniejszej sytuacji na wschodzie, stąd ich dążenie do kompromisu w sprawach krzyżackich i brak aktywności wobec ziem Śląska. W tym kontekście należy widzieć traktat krakowski z 1525 r., który

„dał na swoje czasy rozwiązaną dostatecznie zabezpieczającą interesy Polski nad dolną Wisłą i Pregolą, stwarzającą na przyszłość szansę pełnego zjednoczenia Prus Książęcych z Koroną [...], a zarazem otwierającą możliwości dalszej, polskiej penetracji ludnościowej i kulturalnej do lenna pruskiego, co istotnie realizowano w pełni. Ale jednocześnie dawał on Hohenzollernom szansę pełniejszego umocnienia się nad Bałtykiem”<sup>44</sup>.

Początkowo nie było powodów do niepokoju, Albrecht wywierał znaczny wpływ na życie wewnętrzne w Polsce, ale głównie w sferze kulturalnej, od politycznej bowiem dyskretnie, niemniej stanowczo był odsuwany<sup>45</sup>. Faktem jest, że polityka wobec Prus do połowy XVI w. odpowiadała polskiej racji stanu, a za późniejsze niekonsekwencje, zwłaszcza odchodzenie przez kolejnych władców od postanowień traktatu krakowskiego z 1525 r., trudno obarczać odpowiedzialnością Zygmunta Starego, a tym bardziej jego poprzedników. Szereg owych władców rozpoczyna jednak ostatni Jagiellon — Zygmunt August, który — zaabsorbowany sprawami inflanckimi — pochopnie wyraził w 1563 r. zgodę na kuratelę brandenburskiej linii Hohenzollernów nad umyślowo chorym jedynym synem Albrechta, a w kilka lat później nie wyzyskał okazji do osadzenia w Królewcu namiestnika polskiego. Pamiętajmy jednak, że ów chory Albrecht Fryderyk był w swoim czasie poważnie brany pod uwagę jako kandydat do tronu polskiego, a ostatni Jagiellon<sup>46</sup> nie

<sup>44</sup> M. Biskup, *Geneza i znaczenie holdu pruskiego 1525 roku*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1975, nr 4, s. 422; tenże, *Die Säkularisation des Deutschen Ordensstaates im Preussen im Jahre 1525. Genesis und Bedeutung*. „Studia Maritima” II: 1980; tenże, *Das Ende des Deutschordensstaates in Preussen im Jahre 1525*. W: *Die geistlichen Ritterorden Europas*. Konstanz 1980.

<sup>45</sup> Zob. najnowsze studium oparte na szerokiej podstawie rękopiśmiennej, zwłaszcza na korespondencji z epoki: J. Małłek, *Prusy Książęce a Prusy Królewskie w latach 1525 - 1548. Studium z dziejów polskiej polityki księcia Albrechta Hohenzollerna*. Warszawa 1976. We wnioskach (s. 263 nn.) autor ocenia również zagadnienie z okresu panowania ostatniego Jagiellona na tle inflanckiej polityki Zygmunta Augusta.

<sup>46</sup> Ocena decyzji Zygmunta Augusta co do rozszerzenia lenna Hohenzollernów z linii anspachskiej na brandenburską w: G. Labuda, *Polska granica zachodnia...*, s. 91. Polityka północno-zachodnia tego króla, ogromnie aktywna zwłaszcza w końcowych latach panowania, miała charakter złożony i obok kroków wątpli-

dostrzegał w swej decyzji niebezpieczeństwa dla Polski. Nadeszło ono dopiero później, gdy wraz ze wzrostem potęgi domu brandenburskiego Rzeczpospolita stawała się coraz bardziej bezsilna. Trudno jednak za to obarczać odpowiedzialnością wygasłą już dynastię Jagiellonów.

Pozostaje jeszcze kwestia Śląska. Jagiellonowie zatrzymali się tu w połowie drogi, nie wykazali zdecydowanej aktywności na drodze do jego odzyskania. Stąd z perspektywy XX w. spotkali się z negatywnymi ocenami<sup>47</sup>, zwłaszcza Zygmunt Stary, który nawiasem mówiąc dał się poznać jako znakomity namiestnik swego węgierskiego brata Władysława w Głogowie, Opawie i na Łużycach. Powiedziano o nim:

„Nie widząc polskiej, narodowej racji stanu, przeszedł Zygmunt obojętnie obok możliwości rewindykacji Śląska, tak jak nie poparł, a nawet odrzucił tego rodzaju plany później, już w czasie panowania w Polsce”<sup>48</sup>.

Ta ostatnia uwaga dotyczy wysuniętego w 1544 r. przez konsekwentnie antyhabsbursko nastawioną Bonę projektu wymiany księstw głogowskiego, opolskiego i raciborskiego za Siedmiogród<sup>49</sup>. Bona, w odróżnieniu od męża i syna, wysuwała niekiedy bardzo śmiało, ale też ryzykownie plany. Zygmunt Stary i Zygmunt August zaś dostrzegali konieczność związków z Habsburgami dla utrzymania równowagi sił w Europie środ-

wych zawierała ambitne zamierzenia. Na pewno król nie doceniał niebezpieczeństwa brandenburskiego, nie udzielał niezbędnej pomocy oczekującym tego księżętom pomorskim. Sens działania w kierunku *Dominium Maris Baltici* widział — mając na oku głównego nieprzyjaciela w osobie Iwana Groźnego — w tworzeniu — floty morskiej. Zob. S. Bodniak, *Polska a Bałtyk za ostatniego Jagiellona*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” III: 1946, ss. 42-276. Badacz ten wysoko ocenia program polskiego władcy, kontynuowany — z różnymi zresztą skutkami — przez jego następców. Zob.: *Kongres szczeciński na tle bałtyckiej polityki polskiej* (Prace Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego nr 3). Kraków 1929, s. 74. W innej pracy (*Najdawniejszy plan porozumienia Polski z Moskwą przeciw Niemcom*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” IV: 1947, s. 20) S. Bodniak konkluduje: „autorem pierwszego dotąd nam znanego planu 'zmowy' polsko-rosyjskiej, czyli porozumienia, wymierzonego przeciw Niemcom, był król Zygmunt August; zamiśl dokonania tak rewolucyjnego zwrotu w ówczesnej polityce polskiej zrodził się w zimie roku 1570/71 jako reakcja na mnożące się w tym okresie objawy parcia Niemców na wschód, w tym konkretnym wypadku zagrażającego ziemiom nadbałtyckim (Prusom i Inflantom), przez które Polska miała dostęp do morza”.

<sup>47</sup> Na czasowy i lenny charakter władztwa nad Opawą i Głogowem i ewentualny charakter perspektyw dziedziczenia przez Zygmunta I zwraca uwagę K. Piotrowicz, *Plany rewindykacji Śląska przez Polskę pod koniec średniowiecza*. Katowice 1936.

<sup>48</sup> S. Nowogrodzki, *Rządy Zygmunta Jagiellończyka na Śląsku i w Łużycach (1499 - 1506)*. Kraków 1937, s. 158.

<sup>49</sup> W. Pocięcha, *Bona Sforza d'Aragona*, W: *PSB t. II (1936 r.)*, s. 290.

kowej. Stąd dwa typowo polityczne małżeństwa ostatniego Jagiellona, dla niego niefortunne, z Habsburżankami — Elżbietą (1544), a po śmierci Barbary Radziwiłłówny z Katarzyną (1553), jak również odrzucenie sugerowanego przez Bonę francuskiego mariażu jedynaka<sup>50</sup>.

Zarówno w kręgu elity władzy XVI w., jak i wśród badaczy XX w. dostrzegamy różnice zdań co do oceny zachodniej polityki Jagiellonów, zwłaszcza ostatnich przedstawicieli rodu. Wynika to z podziału społeczeństwa staropolskiego na zwolenników i przeciwników Habsburgów (o nich bowiem w gruncie rzeczy chodziło)<sup>51</sup>, na spoglądających w kierunku granic odpowiadających interesom — a więc i tradycjom — Polski oraz poprzez Rzeczpospolitą, czyli Koronę, związaną z Wielkim Księstwem Litewskim.

Unia nie miała w Polsce przeciwników, konieczne więc było przejście jej z całym bagażem trudności litewskich na wschodzie. Ten zaś wymagał umiarkowanej polityki na zachodzie. Bona, wychowana w tradycji włoskiej, była wolna od tych obciążeń, jakie dotyczyły jej męża i syna — dziedzicznych władców Litwy, powołanych z tego właśnie tytułu na tron polski. Doskonale wiedzieli oni, że bez pomocy polskiej Litwa nie

<sup>50</sup> Włoszka — w przeciwieństwie do Jagiellonów — była zwolenniczką wciągnięcia do gry dyplomatycznej Polski również Francji i wraz z Turcją stworzenia trwałego bloku antyhabsburskiego — zob. W. Pocięcha, *Poselstwo Andrzeja Jakubowskiego do Francji w roku 1547 i pierwsza misja Jana Monluca w Polsce*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” V: 1960, s. 75 nn. Ostrożni Zygmuntowie spoglądali na sprawę ze zwykłą dla siebie rezerwą; postawę dynastii i społeczeństwa charakteryzuje A. Wyczański, *Francja wobec państw jagiellońskich w latach 1515 - 1529*. Wrocław 1954.

<sup>51</sup> Problem wzajemnej nienawiści czy przyjaźni między sąsiadami na użytek publicystyki XVI-wiecznej prowadzi do wniosku, że równie dobrze można w literaturze zebrać materiały na temat jednej, jak i drugiej. Szermowano argumentami historycznymi i współczesnymi, odżegnano się np. od niechęci wobec Niemców (o „szczerzej i nieprzerwanej przyjaźni” z nimi mówił Jan Zamojski na sejmie elekcyjnym 1573 r., odcinając się tu jednak zdecydowanie od Habsburgów), Niemców zaś bez wewnętrznych podziałów zdecydowanie atakuje w tym samym czasie autor pisemka ulotnego pt. *Gdyby panowie Polacy cesarza albo Niemca obrali, toby na nie przyść musiało...* (podkr. — MK). *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*. Wyd. J. Czubek. Kraków 1906, ss. 358 - 362. Tekst ma ostrze antyhabsburskie. Po ucieczce Henryka de Valois wyraźnie wzmogły się nastroje antyfrancuskie, bardziej zróżnicowane były głosy na temat Moskwy — od określeń obelżywych do pełnych sympatii. Zob.: S. Kot, *Świadomość narodo-wa w Polsce w XV - XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny” LII: 1938; G. Labuda, *Geneza przysłowia „jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem”*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza”, Historia z. 8, Poznań 1968; J. Tazbir, *Rzeczpospolita i świat*. Wrocław 1971, ss. 23 - 43; A. Kempfi, *Postawa antyniemiecka czy antyhabsburska Jana Zamojskiego? W: Czterysta lat Zamościa*. Praca zbiorowa. Wrocław 1983, s. 251.

zdoła stawić czoła coraz potężniejszemu przeciwnikowi na wschodzie. Z drugiej strony systematycznie prowadzili dzieło integracji obu swych państw, przy czym mistrzem okazał się tu Zygmunt August, znakomity architekt unii lubelskiej. Za jego panowania coraz szerszą falą płynęli na zachód synowie magnaterii i bogatej szlachty w ramach tzw. peregrynacji (studia, zwiedzanie obcych krajów), na Litwie zaś spotykamy przybyszów — głównie z Włoch — najpierw budowniczych i rzeźbiarzy, następnie duchownych katolickich i propagatorów protestantyzmu.

Ten jednak element okcydentalizacji wykracza poza ramy niniejszego artykułu, podobnie jak ocena późniejszych etapów w zachodniej polityce Rzeczypospolitej. Wiąże się ona z coraz wyraźniejszym osłabianiem siły wewnętrznej kraju, a tym samym jego pozycji na mapie Europy. Winą jednak z tego tytułu nie można obarczać wygasłych w 1572 r. Jagiellonów.